[Opł]ata pocztowa uiszczona gotówką. CENA GR. 20



NOWINY PODHALAŃSKIE

aktualne i niezależne czasopismo zdrojowiskowe i gospodarczo-społeczne

Nr. 1 (42) **Nowy Sącz, 16 stycznia 1938** **Rok IV**

Rozpoczynamy 4-ty rocznik!

Z dniem dzisiejszym, pod nazwą tytułową Wydawnictwa naszego ukazuje się „Rok IV", w który dzisiaj radośnie i z prawdziwym wewnętrznym zadowoleniem wchodzimy. IV. rok pracy na terenie zdrojowisk i szerokiego Podhala, czwarty rok ciężkich wysiłków i zmagań z szarym trudem wydawniczym, czwarty rok niezależności i zadowolenia, że idziemy naprzód wyłącznie i jedynie o własnych siłach, może nas słuszną dumą napawać. Pracujemy ciężko, ale mamy przynajmniej zadowolenie!

Mając na sztandarze naszym: hasło gospodarczego i kulturalnego podniesienia życia zdrojowisk i akcentowanie naszego zasłużonego górskiego regionu, wyciągamy uczciwie rękę do tych wszystkich, którym nie obce szlachetne idee pracy, choćby nie opłacającej się materialnie. I przyznać już dziś możemy, że mamy przyjaciół ludzi dobrej woli, którzy nam idą na rękę, wspierają nas moralnie, a jeśli idzie o kupiectwo odpłatnie-materialnie! Nie my — a ci ludzie są właściwymi „wydawcami" zdrojowiskowych „Nowin".

Pracowity i zasłużony poseł p. Jan Łobodziński, śp. Antoni Matakiewicz b. poseł, znani lekarze zdrojowi dr. Ludwik Kotulski, (Żegiestów) dr. Jan Porzycki, (Rabka) dr. Bronisł. Mohr, (Szczawnica) inż. Edward Migdał, dr. Zdzisław Kolkiewicz, (Limanowa) mgr. Stanisł. Goldberger, mgr. Janina Brzostowska, [Warszawa] kontr. Szkaradek, prof. Alfred Jarończyk, mgr. W. Siuty, [Nowy Targ) p. Leszczyński (Szczawnica] i w. i. zasilało nas i zasila swymi cennymi artykułami, nie licząc stałych korespondentów — za co im, wchodząc w IV. rok pracy szczery i serdeczny dank składamy!

I mamy nadzieję, iż mimo trudu szarego dnia wydawniczego, mimo rozmaitych dziś, a tak modnych nastawień idąc po linii prawdy, uczciwości i obrony słusznych praw ogółu, potrafimy podołać nadal ciążącym na nas zadaniom, w interesie zdrojowisk i pięknego szerokiego, Podhala. REDAKCJA.

Jan Łobodziński [poseł na Sejm]

Żywotna sprawa N. Sącza.

Przed dwoma laty rozpoczęto budowę wału ochronnego, który najładniejszą dzielnicę miasta zwaną „Wólki" zabezpieczyć ma od klęski powodzi w przyszłości. Już na długo przed wojną Zarząd Miejski i zainteresowani bezpośrednio mieszkańcy zachodniej części miasta, czynili usilne starania w Wydziale Krajowym we Lwowie o ochronę Wólek przed wylewem Dunajca. Starania te wznawiano po każdej, powtarzającej się przeciętnie co dziesięć lat większej powodzi, już za czasów wolnej Polski. W roku 1930 zatwierdzono przez b. Ministerstwo Robót Publicznych, przygotowany przez Zarząd Miejski projekt tych robót. Ostatni pamiętny wylew z przed 4-ech lat uczynił kwestię ochronienia mienia miasta i jego mieszkańców od klęsk katastrofalnych zagadnieniem najaktualniejszym. Nic w tym zresztą dziwnego, gdyż straty spowodowane klęską powodzi samej tylko dzielnicy Wólki razem wzięte, w sumie około miliona złotych, przekroczyły dwukrotnie koszt obwałowania Dunajca i regulacji Żeglarki, nie uwzględniając ponadto znacznej straty w wartości nieruchomości, dotąd jeszcze istniejącej. W tej to sytuacji przy poparciu instancyj udało się, że w lecie 1936 roku uruchomiono przez Ministerstwo Rolnictwa na razie skromny na ten cel fundusz 30 tysięcy złotych, a później 10 tysięcy złotych przez Fun-

dusz Pracy. W roku 1937 przepracowano już 60 tysięcy złotych, a to z Funduszu Pracy 40 tysięcy zł, a z kredytu Zarządu Miejskiego na poczet spółki wodnej 20 tysięcy zlotych.

Najgorszy, jak to zwykle bywa, jest początek. Robotę rozpoczętą należy kończyć, by użyte pieniądze nie poszły na marne, tak też jest i w tym wypadku. Bezpośrednio po powodzi zauważyć się dał dla robót ochronnych wielki entuzjazm, zainteresowani dla przekonania czynników miarodajnych o słuszności wysuwanych postulatów byli w znacznej większości zwolennikami dobrowolnej spółki. Zapał ten był niestety przejściowy; oddalając się od pamiętnych dni lipcowych 1934 roku, zacierają się przeżyte chwile napięcia i grozy tak iż, zaledwie 1 trzecia mieszkańców myśląca kategoriami przyszłości i nie skostniała w swym konserwatyźmie „jakoś tam będzie“, dotrzymała placu i gotowa jest ponieść dobrowolnie pewne ofiary, które w ochronie swego mienia i zwyżki obecnej wartości, sowicie się opłacą. Pewną winę, iż się tak wyrażę, że na gorąco gdy był widoczny entuzjazm, sprawy nie załatwiono, ponoszą pewne czynniki miejskie, przez fałszywe z miejsca podchodzenie do utworzenia spółki. Co smutniejsze znalazł się jeden z członków Zarządu Miejskiego, który wbrew interesowi publicznemu czynił poważne trudności [na kolegialnych posiedzeniach Magistratu i posiedzeniach Rady Miejskiej sugerując, jakoby potrzeba wykonywania tych robót była wybujałą ambicją „pewnych ludzi.“ W imię sprawiedliwości i słuszności muszę stwierdzić, jednak że do całej akcji od początku, po czas obecny z wielką życzliwością odnosi się Prezydent Miasta i jego Zastępca. Chcę jednak spuścić zasłonę na trudności, które piętrzyły się w początkowej fazie tej mającej wielkie gospodarcze znaczenie dla miasta robocie. Ważne jest to, że jeżeli zrobiono początek to musi się kończyć rozpoczętą pracę, jeżeli się powiedziało A, jest teraz kolej na B.

Przyszedł nareszcie czas, że czynniki Rządowe zrozumiały właściwość i konieczność zabezpieczenia Nowego Sącza przed powodzią i w roku 1938 uruchomiają na ten cel znaczniejsze kwoty a to Fundusz Pracy preliminuje 115.000 złotych dotacji a Ministerstwo Rolnictwa 45.000 złotych. Roboty rozpoczną się, gdy tylko będzie to możliwe, w najwcześniejszych miesiącach wiosennych, a to z uwagi na łagodzenie skutku bezrobocia. W ciągu roku musi się przystąpić do regulacji Żeglarki, dokończyć rozpoczęte prace około obwałowania prawego brzegu Dunajca i regulacji potoku Dąbrówki. Kosztorys obwałowania Dunajca wynosi około 180 tysięcy zł, regulacja Żeglarki z wykonaniem koniecznego kolektora od elektrowni do ujścia, około 300.000 zł. Dla regulacji Żeglarki musi być na żądanie Władz założona spółka wodna. Zainteresowani bezpośrednio obywatele zalewanej dzielnicy i Zarząd Miejski muszą przyczynić się do materialnej pomocy, bo mają oni interes w znacznym wzroscie posiadanych nieruchomości. Jest rzeczą słuszną, ..ów do spółki podciągnąć jednak z mniejszymi opłatami i resztę mieszkańców miasta, a to z uwagi na to, że na tymże terenie znajduje się także Miejski Zakład Elektryczny, dostarczający prądu tak dla oświetlenia publicznego i prywatnego, jak i dla popędu motorów przemysłowych, a głównie dla popędu maszyn w Zakładzie pomp w Świniarsku, tłoczących wodę do miasta, a więc znajduje się tam instytucja użyteczności publicznej. Następnie na Wólkach są parki, ogrody, boiska sportowe i tereny kąpielowe. jednym słowem tak zwane płuca miasta, piękna dzielnica spacerów. Udział spółki w stosunku do całego kosztorysu regulacji Żeglarki z budową kolektora nie powinien przekroczyć 20 do 30 procent.

Wykonywany nasyp po prawej stronie Dunajca w myśl żądania delegatów Władz kolejowych, przy postępowaniu prawno-wodnym, ma być od strony rzeki na długości 400 mb. licząc od toru kolejowego, wybrukowany kamieniem łamanym na cemencie na wysokości 0,5 m. ponad zwierciadło wielkiej wody spiętrzonej. Chodzi tu o bezpieczeństwo mostu kolejowego, co do którego rozważa się obecnie u Centralnych Władz Państwowych kwestię rozszerzenia światła mostu i jednego przęsła w stronę przystanku kolejowego, Nowy Sącz miasto. Ze strony zainteresowanych mieszkańców Wólek wysuwana jest obawa, że wogóle, biorąc pod uwagę ostatnią powódź, będący w budowie wał jest za niski. Wobec zaawansowania prac przy

50-LECIE „SOKOŁA“ NOWOSĄDECKIEGO

(Na marginesie książki prof. K. Golachowskiego.)

W minionym roku przypadł nowosądeckiemu Gniazdu P. T. G. „Sokół“ niecodzienny jubilusz 50 letniego istnienia Gniazda, jubileusz, który zresztą obchodzonym będzie nadzwyczaj uroczyście w lecie 1938 r. Z racji półwiekowej rocznicy wyszła w tych dniach poważna książka „TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE „SOKÓŁ“ w NOWYM SĄCZU, 1887 — 1937“ — opracowana przez prof. Kazimierza Golachowskiego (Druk R. Pisza. Nakład Sokoła. Stron 284.

Czym był „Sokół“ w czasach przedwojennych i zaborczych i jak głęboko patriotycznie działał, wiemy my wszyscy, którzyśmy ze Sokoła, jako dawni członkowie wzgl. choćby tylko uczniowie gimnastyki wyszli. Był więc Sokół piękną kuźnią nietylko „silnego ciała“ — które ćwiczył fizycznie, ale przede wszystkim „silnego ducha“ ostoją, gdzie ten duch mocno po 1863 r. zwątpiały, krzepił się nowymi hasłami i porywami. Posłuch i dyscyplina, ćwiczenia nie tylko gimnastyczne ale zwarte, wspólne, piękne umundurowanie, ład i zewnętrzny ordynek w wystąpieniach — wywoływały w młodym i starszym społeczeństwie dziwne tęsknoty, tęsknoty tego co było i co stać się miało! A kiedy w roku w r. 1910, na Zlocie Grunwaldzkim wmaszerował szarówką na boisko zwarty batalion 600 sokołów z karabinami, i kiedy na komendę konno jądących dowódców rozsypał się w czworobok (carre) obronny, (ile było awantur z zaborcą o pozwolenie nałożenia bagnetów) zrozumieliśmy, łzy ciche roniąc, że to nie druchy, kochane, nieraz przystarsze, zażywne cywile, lecz że to wojsko, pospolite ruszenie czekanego polskiego Jutra.

50 lat, szmat czasu! Więc przewijają się przez pamięć chwile założenia Gniazda nowosądeckiego i prace pierwszego zasłużonego prezesa dra Ł. Lipińskiego, notariusza i burmistrza, budowa parterowego gmachu „Sokoła“ już w 5 at po założeniu tegoż. Zapoznajemy się ze zlotami, ze Zlotem Okr. w N. Sączu (1905 r.) uroczystościami, wychowaniem fizycznym, historią „Jordanówki“ Kowalskiego (dziś już o Nim zapomniano!) pracą kulturalną, teatrem, Tow. Śp. „Lutnią i tp. Osobne rozdziały omawiają dzieje Skautingu [harcerstwa], pracy konspiracyjnej, Polowych Drużyn Sokolich, wybuchł wojny, rok 1918 i 1920. Wreszcie gorące słowa uznania dla wybitnych członków i ich pracy a to śp. prezesa dra St. Flisa, b. prez. dra R. Sichrawy prez. obecn. B. Barbackiego, jubilatów prof. P. Kosińskiego, skarb. J. Fiałkowskiego, nacz. Langiera, nacz. Suchanka, Kom. Małeckiego i tylu tylu innych. Nie sposób księgi streścić, trzeba ją przeczytać, ale... uważnie!

Trzeba przyznać, że prof. Golachowski zebrał wiele materiałów i opracował je skrzętnie. Podanie jednak w „Erratach“

b. dowie wału od strony miasta stała się aktualna ochrona od powodzi na wielkiej przestrzeni mieszkańców lewej strony Dunajca, obywateli Świniarska i Chełmca. Już samo prawo wodne reguluje tę kwestię w ten sposób, że chroniąc od powodzi jednych mieszkańców, nie pozwala równocześnie pogarszać sytuacji drugich. Stałoby się to, w tym wypadku z gromadami Świniarsko i Chełmiec. A zresztą same względy słuszności i sprawiedliwości wymagają, by przyjść z pomocą i jednakowo traktować wszystkich obywateli. Tylko przez inicjatywę Nowego Sącza i mieszkańców Wólek, następnie fakt, że miasto własnym kosztem przygotowało plany, przez co można było w 1936 r. rozpocząć pracę, ludność lewego brzegu będzie również w najbliższych latach na równi z mieszkańcami Nowego Sącza ochroniona od klęski powodzi!

Jeżeli chodzi o lewy brzeg, to specjalnie uruchomionymi w roku 1937 kredytami dokonano już zdjęć terenowych dla wykonania lewobieżnego wału, a obecnie Wydział rolny Województwa krakowskiego wykańcza plany. Będzie to inwestycja milionowa, wykonana na przestrzeni kilkunastu km., co wybitnie wpłynie również na złagodzenie skutków bezrobocia. Chcę jeszcze zaznaczyć. o czym pisałem przed trzema laty na łamach I.K.C., że nie samo obwałowanie ochroni ludność górskich rzek od powodzi, lecz równoległe budowanie zbiorników i zalesienie, może dopiero rozwiązać to zagadnienie. Dlatego mająca się budować zapora wodna w Czorsztynie, ma dla doliny sandeckiej kapitalne znaczenie. Biorąc wreszcie pod uwagę, żółwie tempo prac dotychczasowych przy robotach wałowych, usprawiedliwione zresztą szczupłymi funduszami i specjalnie nastawieniem zatrudnienia bezrobotnych nasuwa się konieczność powierzenia tych prac prywatnemu przedsiębiorstwu, przyczym zastosować tu można system kredytowy. N. Sącz i okoliczne gminy będą możliwie w niedługim czasie ochronione od strat powodziowych.

O Krzyż Niepodległości dla Nowego Sącza.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach grudnia wniósł Nowy Sącz, jako miasto — z inicjatywy miejsc. Oddziału Zw. Legionistów i P. O. W. i ich drogą służbową, petycję do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości o przyznanie mu odznaczenia, za działalność niepodległościową. Sprawę tę, mającą dla miasta ogromne znaczenie popiera na terenie Warszawy poseł Jan Łobodziński, prezes Okr. Zw. Legionistów i Zw. Inwalidów w Nowym Sączu.

Akcję zmierzającą do uzyskania odznaczenia dla miasta Nowego Sącza uważa społeczeństwo miejscowe za bardzo szczęśliwą, bowiem Nowy Sącz jako taki ma rzeczywiście szereg zasług i szereg czynów, mogących być słusznie wpisanymi złotymi głoskami w historycznej księdze walki o niepodległość. Tu prowadzi się już od 1907 roku akcję konspiracyjną w gimnazjach i związkach, tu odbywa się wielki kurs instruktorski P. Drużyn Strzeleckich w roku 1914, stąd

jedynego błędu drukarskiego jest dziwnym, skoro w książce się od tych aż roi. Na 284 stron 99 wykazuje błędy corecty, w tym są strony nawet po 10 błędów; aby nie być gołosłowym podaję przykładowo [str. 121, 136, 230, 235, 238 i td.] Przypisy robią wrażenie wogóle niepoprawianych! Jest to obok, zupełnej dowolności pisowni, okoliczność niepotrzebnie obniżająca wartość wydawnictwa.

A teraz najważniejsze. Na stronie 26 pisze sam p. prof. Golachowski tak: „Dr. Sichrawa... nie zaangażowany silniej politycznie na rzecz żadnego stronnictwa mógł dać „Sokołowi" wiele." Śmiem przeto twierdzić, powołując się na własne słowa p. profesora, że opracowanie tak poważnej księgi dla tych tylko powodów, winno było zostać poruszonym komu innemu.

„Sokół" był i jest apolitycznym. Na str. 252 i 253 czytam: członek Wydziału dr. M. Koerbel, w latach 1890 - 1893, na str. 127 „Sokół, oddaje cały swój lokal bezdomnym pogorzelcom z dzielnicy żydowskiej, a na stronie 116 podziwiam fotografię żywego obrazu. „Zrównanie stanów", gdzie figuruje żyd zgodnie z szlachcicem. Czy mają tedy sens rozpoczynające się na 11 str. a przewijające się pewne wyskoki? I czy rzeczą słuszną jest imputować je „Sokołowi" w r. 1888? Wiele rzeczy jest niedomówionych wzgl. pominiętych [Kino — Zaroffe] Oczywiście „Strzelec" przedwojenny [str. 163] „był MALEŃKĄ organizacją, składającą się z KILKUNASTU chłopców" — ale zaraz dalej istnieli: „Promieniści — Narodowcy i Jastrzębie — z których wyłonił się w r. 1913 Strzelec" [str. 164] Należeli do nich śp. Pieracki, Duch, Dagnan, Kustroń, Benisz, Dworzański, Nowicki i td. Jak uzgodnić tych KILKUNASTU chłopców. z podanymi przez samego autora CZTERNASTU kierownikami.

Ostatecznie darować można „politykowi" te zgoła niepolityczne wyskoki. Ale czytam stronę 171. wiersz 6 od dołu i zdumiewam się:

PRZYSZŁA POLSKA NIE WYWALCZONA, LECZ TYLKO WYTWORZONA SZCZĘŚLIWYM ZBIEGIEM OKOLICZNOSCI". Nie to już zbyt śmiało. To wprost niesłychane. Słyszycie Piłsudczycy, Polacy amerykańscy z obozu w Springfield, Hallerczycy, Dowborczycy, wy którzyście wyszli cało z piekła tych i tamtych frontów, gdzie Wam przewodził zawsze tylko „Orzeł Biały" przyszła... Polska nie wywalczona. A wiecie, kto [str. 174] „uratował powagę narodu polskiego i stworzył PIERWSZY CZYN NA DRODZE DO NIEPODLEGŁOSCI?" Legion Wschodni i „Sokół" przez rozwiązanie się w Mszanie.

Nie wiem, czy przez tego rodzaju „błagonadiożne" twierdzenie przysłużył się wogóle autor „Sokołowi"?

Niechże się p. profesor, wygłaszając podobne zdania nie dziwi (str. 80) że „Sokół przestał być dla młodzieży tym przybytkiem uczuć patriotycznych, że nie może zżyć się ona z Sokołem i ten staje się jej coraz bardziej obcy!

Nic dziwnego!!

Stanisław Klemensiewicz.

wysyła Komisariat Legionów ponad 1000 ludzi w r. 1914 i 1915 na fronty bojowe, tu powstaje pierwszy na ziemiach polskich szpital legionowy Komitetu Kobiet, tu działa sprawnie P. O. W. i tu zapada pierwsza na ziemiach polskich uchwała Rady Miejskiej (22 marca 1916) nadania honorowego obywatelstwa m. N. Sącza ówczesnemu brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu.

Skierowana do kapituły petycja nie zawiera żadnych nazwisk działaczy, których mieliśmy bardzo wielu i to na wysokich stanowiskach, powołuje się natomiast na chwalebną opinię o mieście, wyrażoną przez samego śp. Marszałka J. Piłsudskiego (Moje boje — str. 182) oraz Marszałka Śmigłego-Rydza.

Ławnik nie może kontrolować siebie jako dyrektora!

Charakterystyczną na nasze stosunki była sprawa członków Dyrekcji M. K. K. O. w Nowym Sączu, którzy jako ławnicy i radni miasta kontrolowali siebie samych jako... dyrektorów. Przeciwko tej anomalii wniósł interpelację w Sejmie poseł Jan Łobodziński na skutek której nastąpiły zmiany, a odpowiedź P. Ministra Spraw Wewnętrznych podajemy poniżej:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej:

Odpowiadając na nadesłaną w odpisie przy piśmie z dnia 17. VI. 1937 r. Nr. P. i IV. 136-P. P. interpelację posła ana Łobodzińskiego w sprawie niezgodnej z ustawą kumulacji stanowisk członków dyrekcji Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowym Sączu z mandatami ławnika i radnych miasta — mam zaszczyt zakomunikować, w porozumieniu z P. Ministrem Skarbu, co następuje:

Dostosowanie stanu organizacyjnego komunalnych kas oszczędności do przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o komunalnych kasach oszczędności (Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 860] stało się możliwym dopiero po wydaniu przepisów wykonawczych do tego rozporządzenia, t. j. po wydaniu rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości z dn. 16. III. 1937 roku [Dz. U. R. P. Nr. 25, poz. 173.]

Na podstawie statutu wzorowego dla komunalnych kas oszczędności [M. P. z 1937 r. Nr. 100, poz. 148] uchwalony został statut Miejskiej K. K. O. w Nowym Sączu, a po zatwierdzeniu tego statutu przez Związek Komunalnych Kas Oszczędności we Lwowie Rada Miejska w Nowym Sączu dokonała wyboru rady Kasy, która z kolei mogła dokonać wyboru dyrekcji. Wybór tej dyrekcji odbył się w dn. 10 listopada r. b. przy czym wybrani zostali: Adamczyk Władysław, jako dyrektor zarządzający Kasy, Aleksander Eugeniusz, jako zastępca dyrektora oraz Górka Łucjan, Tenzer Salomon, i dr. Zaranek Stanisław, jako członkowie dyrekcji.

Po wyborze — Adamczyk Wład. Aleksander Eugeniusz oraz Tenzer Salomon, będący radnymi miasta, zrzekli się swych mandatów w radzie miejskiej, poczym Zw. Komunalnych Kas Oszczędności we Lwowie zezwolił dyrekcji na pełnienie czynności urzędowych do czasu ostatecznego zatwierdzenia dyrektora zarządzającego i jego zastępcy.

[Sławoj Składkowski] Minister.

Pomnik Mickiewicza rozsypuje się!

N. Sącz nie ma niestety pomników, poza postacią Jagiełły naKasie Zaliczkowej i Mickiewicza w Parku Miejskim. Ale jak też wygląda ten jedyny pomnik? Fatalnie, bo po 40 latach swego istnienia, kruszy się i rozsypuje, a nie ma nikogo, ktoby dbał o tenże.

Był zwyczaj, że na zimę przykrywano pomnik ochroną z desek. Obecnie Magistrat nie czyni nawet tego! Więc pomnik niszczeje coraz bardziej i rozsypie się wkrótce, podobnie jak małe statuy na Jordanówce, pamiętne dobrze starszym.

Pamiętamy szumne uchwały o budowie pomników nowych w N. Sączu; pozostały na papierze, bo jak mogą powstać nowe, skoro o jeden jenyny dawny nie dba nikt zupełnie. MGR. R.

Tani zimowy pobyt w górach.

Od dnia 9 bm. do końca lutego urządza Liga Popierania Turystyki „Tanie pobyty“ w Krynicy i Żegiestowie, przy czym obowiązuje 66 proc. zniżki kolejowej. Pobyt w zdroju musi trwać najmniej 3 dni. Karta uczestnictwa, która jest do nabycia w Orbisie i wszystkich biurach podróży uprawnia do 5 razowego bezpłatnego użycia kolejki górskiej w Krynicy, do ulg w taksie kuracyjnej, do zniżek leczniczych i tp. Piękna śnieżna zima ściągnie niezawodnie do naszych zdrojowisk moc zwolenników górskiej zimy i sportowych rozrywek.

Mówił dziad do... obrazu!

Ustawicznie pisze się o wadach naszej nowosądeckiej elektrowni, niestety bezskutecznie! Co najwyżej ukaże się wysoce uczone i niezrozumiałe dla ogółu wyjaśnienie, ale prąd nadal defektuje. Fatalnymi są skoki nasilenia, około godz. 10, gdzie światło stale staje się znacznie ciemniejszym. Prośby i apele o poprawę stanu nie pomagają. Magistratowi wydaje się, że robi łaskę, udzielając prądu! A przecież konsumenci płacą i to wysokie kwoty, zatym... tabakiera dla nosa, a nie przeciwnie! Prąd przemysłowy jest wygórowany, za liczniki płaci się latami, bez prawa ich własności, zamykanie prądu następuje nieraz zbyt bezwzględnie i tp. Czy nikt w Magistracie nie interesuje się tą najżywotniejszą sprawą mieszkańców? I dokąd będzie przemawiał dziad... do obrazu? Sym.

Święto Gór w 1938 r. w Nowym Sączu.

Radosną wiadomość możemy podać z numerem dzisiejszym naszym Czytelnikom. Oto w myśl uchwały Komitetu Dni Gór w Warszawie odbędzie się nasze najbliższe Święto Górskie w Nowym Sączu, o co zresztą na łamach naszego czasopisma walczyliśmy od dwu lat!

Nie potrzebujemy dodawać, że zjazd kilku tysięcy ludzi z regionów górskich i centrów R. P. stanowić będzie dla miasta i powiatu niezmierne znaczenie gospodarczo-propagandowe. Toteż zarówno miasto jak i powiat muszą się poważnie przygotować na imprezę nietylko oficjalnie i urzędowo, ale wewnętrznie i spoiście.

Nowy Sącz, jako miasto, pokaże po raz pierwszy, jak witać należy serdecznie braci górali, ze wszech stron. R. St.

DODATEK
Towarzystwa Właścicieli Realności w Nowym Sączu.

Własność nieruchoma przed ruiną.

„Dobrze jest mieć coś, ale jeszcze lepiej nic nie mieć“ — oto znane paradoksalne może, ale mające rację przysłowie. A dowodem tej racji to, aż zanadto wyraźne dziś stanowisko właściciela nieruchomości, który dawno już przestał być „kamienicznikiem - burżujem.“

Powie ktoś dzisiaj, zresztą i słusznie, że dla urzędnika i świata pracy miesięczne komorne stanowi poważny procent budżetu pracownika. Nie przeczę! Ale jakie jest to komorne? Jest ono najczęściej tylko normalnym komornem z r. 1914, ba nawet procentowo od dwu lat umniejszonym, a więc komornem, które w normalnych czasach było najzupełniej znośnym. Nie zatym komorne stanowi dzisiaj wysokość procentu budżetowego pracowniczego, ale umniejszenie i to ogromne poborów, za które przecież właściciel nie może ponosić winy! Socjalna walka o podwyżki, o lepsze uposażenie, wyższe płace może wyrównać tylko tę sytuację.

A dochody normalne właściciela? A owe normalne zresztą czynsze? Jak wyglądają one w rzeczywistości dnia dzisiejszego? Istniejąca dzisiaj olbrzymia ilość podatków i opłat, ubezpieczeń i stawek lokalowych, państwowych, gminnych, drogowych i td. i td. niweluje wartość tego tylko normalnego czynszu najzupełniej... nienormalnie. I doprawdy, po upłaceniu tych najrozmaitszych potrąceń nie zostaje właścicielowi nieomal nic w ręku, poza murami, które z roku na rok tracą procentowo wartość, wymagają remontu (nawet pod karą) i muszą obywatelsko stać do dyspozycji moratorium, bezrobocia i tp. A przecież właściciel muru nie ugryzie a jego procent dochodowości budynków schodzi dzisiaj nieomal do zera!

Bezprzecznie ciężką jest najczęściej sytuacja „obciętego“ w dochodach lokatora, ale też i beznadziejną, sytuacja gnębionego anormalnością opłat właściciela nieruchomości. Jeżeli więc sfery pracownicze organizują się dla wywalczenia lepszego bytu — nic dziwnego że i właściciele muszą tworzyć samobronę, tym bardziej, iż przecież posiadanie czegoś jest wynikiem oszczędności, pracowitości i zapobiegliwości jednostek!

Nie wolno dziś, w stosunku do tych ludzi, którzy w myśl wzniosłych haseł oszczędzali i budowali — stosować niemożliwych do zniesienia wprost obciążeń. To nawet, prawdę mówiąc, nie leży w interesie spoistości państwowej! Owszem: Bogu oddać swoje, Państwu swoje — ale kto wkońcu będzie dawał temu Państwu, skoro ci, którzy chcą i będą dawać normalnie zostaną anormalnie zniszczeni?

Bolesław Racięski
Prezes Tow. Właśc. Realności w N. Sączu

ODEZWA
do wszystkich Właścicieli Realności.

Do tego czasu należy do Towarzystwa Właścicieli Realności na terenie nowosądeckim zaledwie 800 członków, mimo to, że wszystkich obywateli, posiadających budowle jest ponad 3000. Smutny to objaw niezrozumienia potrzeby organizacji przeciwstawiającej się naruszeniom, jakie nas spotykają przy wymiarze podatków — państwowych — samorządowych i innych danin, poza ramami przepisów ustawowych. Łączmy się wszyscy pod sztandarem Towarzystwa Właścicieli Realności, które od roku 1916 obejmuje wszystkich bez różnicy wyznaniowej, politycznej i płci. Wkładka roczna wynosi zaledwie 3 zł, a wpisowe 50 gr, za co Sekretariat załatwia dla Członków wszelkie sprawy bezinteresownie i w terminie a także w urzędach miejscowych. Zgłoszenia spraw należy przedkładać w Biurze Sekretariatu TWR. w Czytelni Mieszczańskiej przy ulicy Jagiellońskiej w każdy poniedziałek, czwartek i sobotę między godziną 5 a 7 wieczorem. Wydział Towarzystwa Właścicieli Realności zamierza intenzywnie działać poprzez prasę, któraby poruszała wszelkie bolączki posiadaczy nieruchomości oraz zapodawać będzie w „Nowinach Podhalańskich“ przepisy podatkowe — wzory podań, odwołań, prośb itd. mając nadzieję, że liczba członków wzrośnie do 2000 i znajdą się na to środki finansowe. Wydział Towarzystwa Właścicieli Realności apeluje do wszystkich posiadaczy nieruchomości, ażeby gremialnie przystąpili na członków do bezpartyjnej organizacji, tak bardzo potrzebnej w obecnej dobie. Łączmy się razem w jedną spoistą gromadę, a staniemy w obronie wszyscy za jednego i jeden z wszystkich we wszystkich potrzebach, których jest bez liku, o czym wszyscy wiemy, bo odczuwamy je sami wyraźnie! Cześć!

ZARZĄD T. W. R.

Odznaczenie
wartościowego obywatela.

W święto Kupiectwa Polskiego odbyła się w Nowym Sączu podniosła uroczystość dekoracji Srebrnym Krzyżem Zasługi członka naszego, przemysłowca p. Józefa Ogończyk Dzięciołowskiego, któremu równocześnie wręczono dyplom Honorowego Członka Kongregacji Kupców. Uroczystość odbyła się bezpośrednio po odprawionej w kościele parafialnym mszy św. — w pięknie udekorowanej auli Gimnazjum Kupieckiego, gromadząc licznie kupców i przemysłowców oraz zaproszonych gości z ks. prał. Mazurem, starostą drem Łachem i wiceprez. mgrem Krupą na czele.

Dekoracji dokonał starosta pow. dr. Łach, podnosząc w swym przemówieniu pracę i zasługi Odznaczonego, dyplom zaś honorowy Kongregacji wręczył temuż prezes p. Jan Gruber, wygłosiwszy również serdeczną przemowę do Dekorowanego oraz dziękując obecnym za zaszczycenie swą obecnością uroczystości. Przy wspólnym obiedzie, który z kolei nastąpił, wnoszono liczne toasty na cześć i zdrowie Odznaczonego, przy czym praemawiali pp. viceprez. Krupa, Homecki i Styczyński.

Pięknie opracowany życiorys pana Dzięciołowskiego zapodał do wiadomości obecnych, w czasie biesiady p. prof. Erazm Rola. Dowiedzieliśmy się z niego że Odznaczony już od 12 roku życia, jako sierota po rodzicach, którzy dla sprawy polskiej pozbawieni zostali majątku — poszedł samodzielne w życie. Przywędrowawszy z Węgier do Krako-



JÓZEF OGOŃCZYK DZIĘCIOŁOWSKI
przemysłowiec i członek Tow. Właścicieli Realności w Nowym Sączu.

w ω rozpoczął tamże praktykę cukierniczą a ukończywszy ją chlubnie po trzech latach — pięć lat jeszcze pracuje w Krakowie jako wzorowy, skromny i oszczędny czeladnik. W r. 1885 przenosi się do Nowego Sącza, gdzie zakłada własny warstat pracy. Ożeniwszy się wkrótce z urodziwą nowosądeczanką p. Heleną Jelińską, wspólnym wysiłkiem, wspólną pracą i oszczędnością buduje własną kamienicę przy ul. Jagiellońskiej gdzie mieści się szereg lat, znana naonczas w całej Galicji Cukiernia Dzięciołowskiego z pięknymi salami i gabinetem, zdobnym w obrazy pierwszorzędnych mistrzów.

Ale prócz wzorowej pracy zawodowej nie obca Odznaczonemu ideowa praca społeczna i patriotyczna. Jest on jednym z pierwszych, co stają przed 50 laty na zew „Sokoła“ pracując w nim jako gospodarz i chorąży nieomal do lat ostatnich. Niech świadectwem drobnym, ale jakże charakterystycznym będzie to, że w czasie zbiórki funduszów na budowę „Sokoła“, zrobił bezinteresownie z cukru we wystawie ogromny model gmachu, wołając równocześnie o składki. Wspomaga często i chętnie ze swych funduszów biednych, należąc do szeregu towarzystw charytatywnych. Będąc wiernym swej idei budzenia i krzepienia ducha narodowego, skierowuje wychowanka swego do Związku Strzeleckiego i wysyła go w r. 1914 wraz z legionami na front, zakupiwszy mu mundur i kompletne uzbrojenie.

Podczas walk Koło N. Sącza gości w salach swojej Cukierni P. prof. Ignacego Mościckiego, brygadiera Józefa Piłsudskiego, p. Wojcjechowskiego i wielu oficerów sztabowych Legionów, których własnoręczne podpisy znajdują się na kartach oryginalnego albumu pamiątkowego historycznego, będącego własnością Odznaczonego, a który tenże zamierza ofiarować muzeum.

Odznaczenie zasłużonego weterana kupiectwa polskiego i mieszczaństwa, który całym swym pełnym pracy, uczciwości i społecznej idei życiem, udowodnił wysoką wartość zalet osobistych i cnot obywatelskich spotkało się w całym mieście z gorącym aplauzem!

Erazm Rola

Porady ustawowe dla właścicieli realności.

Każdy obywatel ma swoje prawa i obowiązki. Jednym z obowiązków obywatelskich jest płacenie podatków według stanu posiadania, aby przyczyniać się do podstawowych warunków i praw korzystania z urządzeń społecznych — zabezpieczenia naszego mienia, życia korzystania z nauki, z komunikacji — itd.

Właściciele nieruchomości na terenie powiatu nowosądeckiego nie uchylają się oczywiście od obowiązku płacenia podatku, wymierzonego na podstawie przepisów Ordynacji Podatkowej, rozporządzenia Ministra Skarbu i ustaw podatkowych a to według faktycznego stanu posiadania. Urząd Skarbowy w Nowym Sączu w niektórych jednak wypadkach wymierza rzeczywiście i nadmierne podatki: od nieruchomości, od lokali, dochodu i przemysłu, na co mamy dowody i możemy nimi służyć. Wskutek tego Urząd Skarbowy naraża się na załatwienia licznych, ale uzasadnionyeh odwołań, których z powodu nawału pracy nie może rozpatrzyć nieraz w przeciągu trzech lat, a to powoduje znów narzekanie ze strony płatników Z tego wynika, że Władze Wymiarowe i płatnicy są niezadowoleni, a poniekąd rozgoryczeni!

Chcąc pogodzić i sharmonizować współżycie referentów Urzędu Skarbowego w Nowym Sączu z płatnikami apeluję do wszystkich właścicieli nieruchomości, aby zeznania dotyczące komornego z ich domów i wartości ich mieszkań sporządzali sumiennie według faktycznego stanu rzeczy tak, aby lokatorzy mogli zapodane komorne roczne przez nich płacone stwierdzić pod przysięgą. Radzę także kupcom i przemysłowcom, ażeby rzetelnie zeznawali o swych zarobkach do podatku od obrotu i dochodu. Wtedy zaniknie nieufność Urzędu Skarbowego do płatników, a u tych ostatnich rozgoryczenie z powodu nadmiernych i nie słusznych wymiarów podatków — Tak jest w Rzeszy Niemieckiej i w innych kulturalnych państwach, gdzie panuje wzajemne zaufanie Władz Wymiarowych do płatników i odwrotnie.

Zeznanie z nieruchomości sporządza się na podstawie komornego, płaconego przez lokatorów w roku ubiegłym teraz za rok 1937, oraz zapodaje się roczną wartość czynszową mieszkania właściciela, potrącając z rocznego komornego i wartości czynszowej rocznej własnego mieszkania 10 proc. tytułem podatku wodociągowego, który według przepisów § 9 ustawy wodociągowej z dnia 20 VII 1909 roku każdy lokator ma obowiązek płacić podatek wodociągowy w stosunku do czynszu przez niego płaconego, chociażby nawet nie korzystał z wody wodociągowej, a Zarząd Miejski wymierza podatek wodociągowy z domu, w którym lokatorzy zajmują mieszkania. Sprawę płacenia podatku wodociągowego poza komornym przez lokatorów normuje rozporządzenie P. Prezydenta z dn. 17 czerwca 1924 roku Dz. U. R.P. Nr. 51 poz. 523 oraz orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dn. 31 marca 1932 L. Rej. 3125-30 o ile lokatorzy nie płacą

podatku wodociągowego odrębnie, tylko łącznie z komornym, co się praktykuje na terenie Nowego Sącza, to potrąca się podatek wodociągowy od komornego a dopiero reszta czynszu stanowi podstawą wymiaru od nieruchomości. W zeznaniach należy uwidaczniać niepłatność komornego, za jaki czas i w jakiej wysokości przez lokatorów, od których zaległy czynsz nie jest ściągalny i jeżeli ubytek w komornym wynosi conajmniej 10 procent Urząd Skarbowy jest zobowiązany odpisać w tym samym stosunku podatek w myśl przepisów art. 11. dekretu Prezydenta Rzeczyposp. z dn. 14 stycznia 1936 (Dz. U. R. P. Nr 8 pozycja 14 na indywidualne podania. Wolne są od podatku nieruchomości z powodu złego stanu niezamieszkane ani nieużytkowane w inny sposób oraz budynki wraz należącymi do nich budówkami ubocznymi, podwórzami i placami, dla których nie przekracza podstawa wymiaru kwoty 100 zł. rocznie pkt. 6 i pkt. 10 art. 2. powołanego wyżej dekretu. Jeżeli płatnicy nie uwzględnili wymienionych okoliczności w zeznaniach, to mogą je uzupełnić dodatkowo na zwykłych arkuszach do pisania z nagłówkiem (napisem) u góry: Uzupełnienie zeznania z nieruchomości przy ul....., Nr w Nowym Sączu — aby mieć prawo do zmiany podstawy wymiaru od nieruchomości na rok 1938.

Do podstawy wymiaru podatku od nieruchomości dolicza się roczną cenę dzierżawy placów budowlanych, o ile nie są ograniczone ustawami niepozwalającymi na natychmiastową ich zabudowę. Za ograniczenie ustawami niezezwalającymi na zabudowanie parcel należy rozumieć place, które Zarząd Miejski zamierza zająć pod postój furmanek — na zieleńce — kwietniki, ulice na targowice i t. p. Jeżeli place pod budowlę są głębokie, to liczy się je w głąb 70 m, a reszta stanowi grunt i ten podlega podatkowi gruntowemu od czystego dochodu w wysokości 4 procent pkt. 3 art. 6 powyższego dekretu.

Jeżeli nie można ustalić czynszu, jakiby został uzyskany w razie wydzierżawienia placu budowlanego, to za podstawę wymiaru przyjmie się 3 proc. ich wartości obiegowej, np. plac niezabudowany warta 3000 zł., to 3 proc. wynosi od tego w kwocie 90 złotych, które się mnoży przez 8 proc. i w tym wypadku zapłaci się podatek od nieruchomości w kwocie 7 zł. 20 gr. W pierwszym wypadku jeżeli ktoś taką samą parcelę dzierżawi za 25 zł rocznie to 8 proc. od ceny dzierżawy wynosi w kwocie 2 zł.

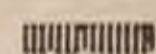
Podatek dochodowy.

Podstawa wymiaru podatku dochodowego obejmuje wszelkie dochody danego płatnika, a mianowicie: czynsz roczny z domu, z wyjątkiem uposażenia służbowego, czy zaopatrzenia emerytalnego, od którego już płaci się odrębnie podatek dochodowy, obecnie specjalny. Z dochodu btto potrąca się: zapłacony podatek od nieruchomości, od lokali, odsetki od długów — składki ubezpieczeniowe od domu, za dozorcę domowego, składki ubezpieczeniowe od ubezpieczenia siebie, ale tylko do 300 zł, wynagrodzenie dozorcy domowego, kominiarza za wymiatanie kominów, koszty oświetlenia klatki schodowej, koszty remontu domu, ale na to trzeba przedłożyć rachunki zapłacone za materiały budowlane i robociznę 1 procent wartości domów wraz z fundamentami i piwnicami tytułem amortyzacji domów murowanych, przy budynkach drewnianych 2 procent, przy budynkach gospodarczych murowanych 1 i pół proc., przy drewnianych 3 proc, przy fabrycznych murowanych 3 proc., przy budynkach fabrycznych drewnianych 6 proc, przy ruchomościach (urządzenia biur, kantorów, kancelaryj, sklepów, hoteli, pensjonatów i t. p. 5 procent, przy maszynach, narzędziach, urządzeniach fabrycznych, kopalnianych, piecach fabrycznych 10 procent, przy samochodach 20 procent.

Nadto za każdego członka rodziny, będącego na wyłącznym utrzymaniu płatnika przesuwa się o 2 stopnie podatku dochodowego niżej — o ile dochód nie przekracza 7200 zł, art. 27.

W razie zmniejszenia stopnia poniżej pierwszego, następuje zupełne zwolnienie od podatku dochodowego.

W następnym numerze „Nowin Podhalańskich“ „zapoda się ustawowe ulgi dla przemysłowców i kupców, przypuszczając, że ci poprą Wydawnictwo, służące swymi łamami celom nieruchomości i kupiectwa.



Uwagi skromnego właściciela.

Jestem skromnym właścicielem nieruchomości, ale uważam, że i ten mały głos na łamach oddanych nam „Nowin Podhalańskich“ winien zostać wysłuchany.

Wniosłem odwołania do Urzędu Skarbowego w Nowym Sęczu w latach 1935 — 1936 — 1927, uzasadnione i oparte o ustawę, ale do dziś dnia nie mam odpowiedzi. Art. 131 Ordynacji Podatkowej § 1 i 3 ma do mnie zastosowanie, ale kiedy to zostanie załatwione? Może znów za parę lat? I czy to jest w porządku?

Mam u siebie dwu bezrobotnych. Nie płacą — moratorium! Ale ja podatek muszę płacić! I czy nie powinien być w tych uzasadnionych wypadkach odpisanym podatek od nieruchomości? Czynię społeczną przysługę, ale też powinienem mieć prawo — nie biorąc nic, nic nie płacić!

Każdy wynajem jest rzsczą uczciwości i... szczęścia. Wszyscy winniśmy przed wynajmem a też i przyjmowaniem stróżów zasięgać informacyj w Towarzystwie Właścicieli Realności. Wszak to jedyna i fachowa organizacja właścicieli! Popierajmy ją przeto we własnym interesie, zwłaszcza, że daje nam pierwszorzędne, fachowe informacje. A dziś w masie paragrafów trudno się wyznać!

Właściciel

Nowiny Krynickie.

Mgr KAZIMIERZ SICHRAWA (Adwokat w Krynicy Zdroju)

8 procent a nie 12!

(Kilka słów w sprawie podatku od lokali w przedsiębiorstwach pensjonatowych.)

Art. 5. dekretu Prez. Rzeczp. Polskiej z dnia 14 listopada 1935 o podatku od lokali, zrozumiały i normalnie stosowany, jeśli idzie o mieszkania zajmowane przez osoby prywatne i służące dla celów mieszkalnych czy też biurowych i t.p. staje się jednak źródłem częstych nieporozumień przykrości dla podatników jeśli idzie o miejscowości klimatyczne, zdrojowiska i uzdrowiska, a w szczególności, o położone w ich obrębie przedsiębiorstwa pensjonatowe.

W danym bowiem wypadku, jeśli idzie o pensjonaty, obejmujące z natury rzeczy więcej pokoi mieszkalnych, przeznaczonych dla kuracjuszy, przyjmują niektóre Urzędy Skarbowe stopę podatku przewidzianą w ust. 2 art. 5 wyż. cyt. dekretu, a więc 12 proc. podstawy wymiaru zamiast stawki stosowanej dla lokali pojedyńczych, a więc 8 mio proc. podstawy wymiaru (ust. 1 art. 5 wyżej cyt. dekretu)

W ten sposób właściciele pensjonatów, którzy faktycznie wynajmują tylko pojedyncze pomieszczenia, najczęściej z jednym wejściem, wychodzącym na korytarz, a więc pomieszczenia ze sobą się wogóle nie łączące, zmuszeni są opłacać podatek wedle takiej stopy, jaka jest wedle omawianego dekretu przewidziana dla mieszkań 4-ro izbowych i większych, chociaż jak wyżej wspomniano idzie o pojedyncze jednoizbowe pomieszczenia, zajmowane każda z osobna przez przez zupełnie obcych ludzi, nie związanych ze sobą wspólnotą gospodarczą, a nie o pomieszczenia składające się strukturalnie i architektonicznie z kilku pokoi, stanowiących łącznie jedną całość i służące na mieszkanie lub biuro jednej osobie lub jednej rodzinie.

W tego rodzaju stanie rzeczy, słusznym jest ustalenie stopy podatkowej nie wedle stawki 12 proc. podstawy wymiaru lecz wedle takiej stawki, jaka jest przewidziana dla lokali jedno, dwu i trzy izbowych, więc wedle stawki 8 proc. podstawy wymiaru. Wymiar 12 proc. dla właścicieli lub dzierżawców pensjonatów byłby może zrozumiały, gdyby chodziło o takie przedsiębiorstwa pensjonatowe które należą do rzędu luksusowych i gdzie wynajmowane są wielopokojowe apartamenta poszczególnym osobom czy rodzinom.

Tylko takie stanowisko jest słuszne i wynika z intencji ustawodawcy, który nakładając wyższą stopę podatkową od mieszkań cztero i więcej izbowych miał na myśli ludzi zamożnych, którzy mogąc sobie pozwolić na takie mieszkania wyłącznie dla swego czy też swojej rodziny użytku, mogą również bez większego uszczerbku zapłacić podatek lokalowy według wyższej stawki.

Nieruchomość zdrojowa też zagrożona!

Sprawa własności nieruchomej w zdrojowiskach, którą reprezentują właściciele will i pensjonatów na całym Podhalu, stanowi też bolączkę, która winna w interesie szerokich rzesz .zostać należycie załatwioną. Kwestie różnorodnych opłat, rozmaitego ujmowania przepisów podatkowych, i sprawy zobowiązań publicznych — biją rzeczywiście we właścicieli, którzy włożywszy kapitał w budowę, nie mogą, wobec ogólnego zubożenia kuracjusza, wyciągnąć tego minimum dochodu, któryby procentowo opłacał się jako słuszny i należyty zysk.

Podatek obrotowy np. płacą właściciele will i pensjonatów w wysokości 3 procent. Dlaczego? Wszakże stawka ta odnosić się winna do przemysłu hotelowego, gdzie pobyt gości przejezdnych trwa zaledwie parę dni, Przemysł pensjonatowy, nie jest przecież przemysłem luksusowym, ale przemysłem użyteczności publicznej, gdzie siedzibę chwilową znajdują ludzie chorzy wzgl. poszukujący kuracji, za tym podatek ten winien być wymierzanym w stosunku półtora procent!

Podatki drogowe, wynoszące 50 procent p. podatku od nieruchomości są również stanowczo za wysoko ujęte, wszakże o drogi nasze dba przeważnie Państwo a nie powiaty, które mimo tego uzyskują z opłat bardzo wysokie stawki. Opłaty przemysłowo — zdrojowe dla przemysłu i kupców, są też bardzo mocno zagrażającymi istnieniu przemysłu zdrojowiskowego.

Utarło się zdanie, że zdrojowiska stonowią domene interesów i dochodów. Może kiedyś tak było, kiedy strona zobowiązań nie była tak wysoka i tak bezwzględna, dzisiaj jednak w dobie zubożenia, kryzysu a przede wszystkim nadmiernych opłat — właściciel nieruchomości pensjonatowej czy willowej nie może sobie dać rady i faktycznie z dnia na dzień finasowo upada! A przecież zubożenie tego dawcy podatków nie powinno chyba leżeć w interesie władz skarbowych!

JAN MAJEWSKI.

Budowa szpitala.

Z wiosną 1938 roku rozpoczyna się budowa Powszechnego Szpitala krynickiego, który ma stanąć w Krynicy wsi. Szpital, mający obiąć 90 łóżek zostanie zbudowanym z różnych funduszów, a to.Komisja Zdrojowa ofiaruje bezinteresownie plac i 100.000 zł. Ubezpieczalnia 50.000 zł. rozmaite fundacje 70.000 zł, i td. Budowę szpitala obiął inż. Heyman z Warszawy.

Sfery lekarskie wychodzą jednak z założenia, że w Krynicy winien powstać mały szpital izolacyjny. Zapatrywanie to jest słuszne, jednakże oddział izolacyjny można ewent. stworzyć przy szpitalu powszechnym, a budowa ogólnego szpitala jest konieczną potrzebą nie tylko ze względu na kuracjuszy, ale liczną ludność osiadłą.

Krynica zaprasza na sezon zimowy!

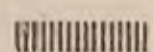
Aktualne sprawy Krynicy.

Cały szereg spraw wymaga u nas uaktualnienia i stanowczej zmiany na lepsze.

Należy tu przede wszystkim sprawa światła elektrycznego i jego cen, 70 gr. za kilowat światła to cena stanowczo za wysoka! A przecież nie można zapominać, że zużycie u nas elektryki jest ogromne! Nic dziwnego, że także i Krynica czeka z utęsknieniem na prąd... mościcki.

Podobnie ma się sprawa z wodą, której metr kubiczny kosztuje 50 gr. Jest to opłata ogromnie wysoka. Przy tym wszystkim zaopatrzenie w wodę jest niedostateczne, bowiem ta nie dochodzi do wyższych kondygnacji budynków, co i we wypadku pożaru stanowi poważne niebezpieczeństwo.

Również sprawa taksy zdrojowej powinna zostać, zresztą w myśl nawet intencyj sfer lekarskich, inaczej unormowaną. Oto taksę zdrojową winno się pobierać począwszy od dni 14 a nie 10, bowiem okres dwutygodniowy jest minimalnie potrzebnym na przeprowadzenie nawet najmniejszej kuracji.



K. S. Z. S. „Jaworzyna" w Krynicy.

Klub Sportowy Związku Strzeleckiego w Krynicy ma już za sobą bogatą w trofea przeszłość. Posiadając czynnych i pełnych zapału członków w sekcjach: piłkarskiej, tenisowej, lekkoatletycznej, gier sportowych, narciarskiej, saneczkarskiej, strzeleckiej a ostatnio hokejowej — może się klub wykazać działalnością uwieńczoną nagrodami w każdej z tych dziedzin sportu. Klub przyjął ostatnio nazwę K. S. Z. S. „Jaworzyna" i pod taką nazwą wszedł do kl. „A" Nowosądeckiego Podokręgu Piłki nożnej a w tym roku do kl. „A" Krakowskiego Okręgu Hokejowego.

Młoda ta drużyna zdała świetnie swój egzamin w czasie turniejów świątecznego i noworocznego, do których to turniejów dopuszczono ją z pełną troską, by nie podważyła złymi wynikami prestige'u krynickiego hokeja. Przegrane w turnieju noworocznym w stosunku bramek 0:3 z takimi asami jak: F. T. C Budapest, K. S. Cracovia i K. S. Warszawianka — wykazały, że drużyna stoi na wysokim poziomie sportowym i technicznym, jedynie brak jej rutyny turniejowej a poszczególnym zawodnikom otrzaskaniu z ciężkimi zawodami i sławnymi drużynami. Walkower w zawodach z L.T.T.C. „Rotweiss" z Berlina (zeszedł z boiska przy stanie 1:1 niezadowolony z orzeczeń sędziów) i wygrane z K. T. H. w stosunku 4:3 uplasowały K.S. Z.S. „Jaworzynę" na piątym miejscu w turnieju przed K.T.H. — które obecnie jak zresztą każdy klub po okresie pełnym zwycięstw i chwały przechodzi okres słabości.

W niedzielę dnia 9 bm. w matchu o mistrzostwo A kl. ze stosunkowo silną drużyną Ż.K.S. Makabi z Krakowa zwyciężyła „Jaworzyna" w stosunku 3:2. Te wyniki świadczą o formie drużyny i są wdzięczną zapłatą za trudy poniesione około szkolenia drużyny przez jej kierownika, opiekuna i nauczyciela ob. Nowikowa. Drużyna rozwija się szybko i dobrze dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się do niej — miejscowych władz Zw. Strzeleckiego, Zarządu i komisji Zdrojowej a także Krynickiego Tow. Hokejowego — jako miejscowego rywala. Drużynę czeka jeszcze dużo ciężkich zawodów do których przystęje jednak z wiarą w swe siły i z pełnym zapałem.

Ruch gości.

Ustalona ostatnio statystyka wykazuje następujący ruch gości przyjezdnych: rok 1936 gości 31612, rok 1937 gości 34191. Gości zagranicznych bawiło w r. 1936 — 525, w roku 1937 — 814. Frekwencja obcokrajowców wykazuje z każdym rokiem, coraz większe nasilenie.

Prace Tymczas. Zarządu Gminy Wyznaniowej Żyd. w Krynicy.

Na terenie krynickim rozpoczyna się w najbliższym czasie akcja społeczna, mająca na celu wybór nowej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej. Na 500 uprawnionych wyborców wystawiono aż 11 list, z czego widać, że zainteresowanie wyborami będzie duże.

Jeżeli chodzi o pracę Tymczasowego Zarządu, możemy podać jego dane świadczące zresztą o pracy i intenzywności dotychchzasowych rządców.

Budżet gminy w roku ubiegłym osiągnął dochody w kwocie 39.900 zł. zresztą równolegle budżetowo rozchodowane. Dochody osiągnięto ze składek wyznaniowych, uboju rytualnego, łażni cmentarza i domu modlitwy. Administracja biura Gminy kosztuje około 2000 zł, rabinat około 9000 zł, opieka społeczna 4000 zł, rzezacy 7200 zł. Dług które wynosiły 35,000 złotych w chwili objęcia Gminy przez Tymczasowy Zarząd wynoszą dzisiaj kwotę 20.000 zł tylko.

Do T. Z. należą: dr. Hirszbajn lekarz, jako przewodniczący, dr. H. Freundlich, H. Braunfeld, E. Engländer, S. Fink, Z. Krumholz, dr. I. Schanzer i A. Zwetschkenstiel.

Skład komisji wyborczej daje też pewność, że obecne wybory, które odbędą się dnia 23 stycznia b. r. zostaną przeprowadzone zgodnie z życzeniam większości, poważnie i bezstronnie.

NOWINY JASIELSKIE

Jasło na pomoc zimową.

Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej który działa pod patronatem p. starosty dra Mieczysława Łęckiego i sekretarza Wydziału Powiatowego p. Barnasia zebrał do końca grudnia 3200 zł. Wychodząc ze słusznego założenia, że pierwszą pomoc należy udzielić dzieciom bezrobotnych, urządzono dla 1500 dzieci gwiazdkę, obdarowując je praktycznymi podarunkami. „Gwiazdka" sprawiła wśród szerokich rzesz młodzieży wielką radość.

Inwestycje powiatu jasielskiego.

Jeśli chodzi o inwestycje, prowadzone na terenie naszego powiatu, przyznać musimy zupełnie bezstronnie, że wykazują one rzeczywiście kolosalny rozmach i wszechstronną inicjatywę.

W pierwszej linii musimy wspomnieć o drogach. I tak kosztem 100 tysięcy złotych wybudowano w 3 latach 5 km. 200 m. drogi: Kąty — Świątkowa — Rozstajne, przy czym podłoże kamienne wynosi, na drodze 1 m. Do dokończenia pozostaje jeszcze 4 km 300 m., w tym budowa dwu mostów.

Drogi wojewódzkie: Jasło — Tarnów, Jasło — Gorlice i Jasło — Krosno pozostawiają wiele do życzenia i winny zostać co rychlej wyszutrowane, jednak koszt inwestycji 250 tysięcy złotych przechodzi możliwości powiatu. Spodziewać się należy, że powiat nasz otrzyma odpowiednią pomoc wojewódzką.

Ważną jest również sprawa budowy nowej linii kolejowej Jasło — Dębica, którą poruszano w Rzeszowie, na zjeździe posłów z Małopolski wschodnie. Linia ta, która byłaby ogromnie żywotną skróciłaby drogę do Krakowa z 5 godzin na 2 i pół. Projektowana trasa prowadzić ma wzdłuż Wisłoki, poprzez Pilzno. Byłoby rzeczą konieczną, zainteresować dla tej życiotwórczej arterii komunikacyjnej odpowiednie wyższe władze i Ministerstwo Komunikacji.

Szczęśliwym momentem dla pracy jest mające nastąpić w najbliższym czasie otwarcie rafinerii w Niegłowici, gdzie prace znaleść ma 960 ludzi.

Na podniesienie w tym krótkim artykule zasługują również prace około budowy mostów. I tak buduje się obecnie most na Wisłoce pod Osiekiem, długości 120 m, mający połączyć tenże z drogą wojewódzką, most w Tarnowcu, mający wielkie znaczenie dla przemysłu naftowego i gazowego, wreszcie most w Jaśle na Jasiołce, kosztem 250 tysięcy zł. [buduje państwo].

Jasło rozbudowuje się i podnosi!

Plany rozbudowy racjonalnej miasta, przeprowadzenia należytej kanalizacji a wreszcie stworzenia odpowiednich wodociągów, wchodzą zwolna w stan realizacji. Oto próbne i wstępne wiercenia za wodą, przeprowadza już fma. Inż. Śmigielski z Krakowa. Również na ukończeniu znajdują się prace, dotyczące budowy nowej chłodni.

„Strzelec" miejscowy i jego energiczny i zasłużony prezes ob. Barnaś mogą się poszczycić ukończoną już budową Domu P.W. i W.F., stanowiącego własność „Strzelca". Okazały ten dom, mający 19 ubikacyj stanął kosztem 35 tysięcy złotych. Przy Domu jest w dalszym planie budowa ogromnej sali reprezentacyjnej i widowiskowej.

Również miejscowy szpital, prowadzony wzorowo przez dyr. dra Żelaznego, równocześnie burmistrza, stara się usilnie o rozszerzenie działu zakaźnego i rozbudowę szpitala, który mimo, iż posiada etatowych 106 łóżek okazuje się na potrzeby za małym.

K.K.O. miasta Jasła.

(M. L.) Nie wiem, czy które miasto Małopolski może poszczycić się 70 leciem istnienia swojej kasy? A dzisiejsza K.K.O. Jasła założoną została w r. 1868 (!) Nic dziwnego, że stara ta i wypróbowana Kasa cieszy się pełnym zaufaniem miasta, powiatu a i stron dalszych. Wkładki oszczędnościowe wynoszą 1.400.000 zł. przy czym oprocentowanie wynosi 4—5 procent. Fundusz zasobowy wynosi 306.458 zł. 80 gr. fundusze specjalne 50.000 zł.

Pod energicznym, fachowym kierownictwem dyr. J. Pytla i zastępców J. Adamskiego i K. Jaklińskiego stanowi Kasa najsilniejszą instytucję finansową powiatu, prowadząc również zakład zastawniczy. W skład Rady wchodzą pp. dr. J. Żelazny burmistrz i dyr. szpitala I. Igler przemysłowiec, mgr. W. Mendys, adwokat. J. Mordarski nauczyciel, J. K. Nowak cukiernik, I. Silbersztein, kupiec, A. Skrzypek em. radca Izby Skarbowej i St. Wroński mistrz stolarski.

Szkolnictwo.

Rozwój szkolnictwa powszechnego i zawodowego w naszym powiecie postępuje ciągle naprzód. Na istniejących 150 gromad posiadamy szkół powszechnych 111, przy czym w ostatnim okresie kreowano nowych szkół 12. Regularną naukę szkolną pobiera 17335 dzieci, natomiast 1660 jest niestety dotąd pozbawionych dobrodziejstwa nauki. Powiat czyni oczywiście wszystko możliwe, by umożliwić stworzenie nowych szkół powszechnych.

W zakresie zawodowym posiadamy 5 szkół zawodowych, w tym jedno koedukacyjne gimnazjum kupieckie, prowadzone wzorowo przez dyr. Ślusarczyka.

Pamiętaj
o braciach i siostrach, którzy marzną i głodują!
Złóż ofiarę na „Pomoc Zimową"!

Żegiestów.

W tych dniach odbyła się w Żegiestowie bardzo ważna konferencja letniskowo — turystyczna, mająca na celu omówienie szeregu spraw, związanych z propagandą doliny Popradu. W konferencji prócz reprezentantów szeregu uzdrowisk wziął udział p. viceminister Bobkowski, mający olbrzymie wprost zasługi dla naszego górskiego regionu.

Limanowa.

(Jubileusz 25 letniej pracy Sowliny. Szkółka w Szczyżycu.)

W roku ubiegłym obchodził burmistrz nasz p. Tomasz Bieda 25 lecie prowadzenia sklepu swego, który jako rodowity mieszczanin prowadzi wzorowo od szeregu lat. Jubileusz ten winien być wzorem dla tych wszystkich, którzy gospodarczo na terenie naszym pracują.

Sowliny, to płuco naszego zresztą małego miasta — milczą! Rafineria jak stanęła tak i stoi! Daremne są wysiłki o jej uruchomienie! Kapitał obcy jest mocnym! Ale dlaczego? Wszak to polska ziemia, polski robotnik i polski interes! Czy niema na to rady, aby zmusić obcych, w naszym interesie, dopuszczenia w bieg warsztatu pracy, który daje tysiącom zarobki? Zabrać głos, ale stanowczy winny nasze władze administracyjne, opierając się w swym słusznym żądaniu nawet o M. S. Z.

O. O. Cystersi w Szczyżycu otwierają z wiosną ogromne szkółki drzew owocowych, przeznaczone nie tylko na powiat, ale i na eksport.

Jordanów.

(Wodociąg. Rzeźnia. Inwestycje.)

Planowa rozbudowa Jordanowa, jako letniska przewiduje budowę wodociągu kosztem 200.000 zł. oraz nowoczesnej rzeźni miejskiej. W sprawie uzyskania pomocy finansowej, dla bądź co bądź ubogiej gminy, bawiła niedawno specjalna delegacja u Dyrektora Funduszu Pracy, przedstawiając mu możliwości i potrzeby miasta. Sprawa tych poważnych a tak koniecznych inwestycyj jest na dobrej drodze, zainteresowali się nią bowiem zarówno podhalański senator Gwiżdż jak i posłowie Hyla i Walewski. ST. F-ICZ.

Zarząd Podhalańskiego Towarzystwa Kredytowego Spółdz. z ogr. odpow. w Nowym Sączu zwołuje niniejszym

ZWZCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW

które odbędzie się dnia 6 lutego 1938 r. w lokalu własnym przy ul. Konarskiego 3. o godz. 15-tej z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie i zetwierdzenie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Powzięcie uchwały w przedmiocie sprawozdania rewizyjnego. 3. Sprawozdanie roczne, zatwierdzenie bilansu oraz rach. strat i zysków. 4. Podział zysku. 5. Udzielenie absolutorium Zarządowi. 6 Uchwalenie budżetu na rok 1938. 7 Uchwalenie regulaminu dla Rady Nadzorczej i Zarządu. 8 Zmiana statutu § 18. 9 Oznaczenie granicy zobowiązań jakie Spółdzielnia może zaciągnąć. 10 Wybór 2 członków Rady Nadzorczej i 1 członka Zarządu.

PODHALASKIE TOW. KREDYTOWE
Spółdz. z o. o.
w Nowym Sączu.

Zgubiono książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Tarnów na nazwisko Stanisław Misiaczek, ur. w r. 1905, którą ntniejszym się unieważnia.

KRONIKA

Teatr Tow. Dram. „Nowa kobieta“ farsa 3 aktowa Morozowicz Szczepkowskiej.

Posiedzenie Rady Regionalnej powiatu nowo sądeckiego odbyło się w piątek pod przewodnictwem zast. star. p. mgra Dobrowolskiego. Interesujący wykład o Targach sądeckich wygłosił p. prof. R. Reguła. W ożywionej dyskusji poruszano również sprawy, związane z Świętem gór.

Związek legionistów Oddz. w N. Sączu złożył na pomoc zimową 10 zł. zamiast życzeń świątecznych.

Kino „Wiedza“. Władczyni puszczy.

Kino „Sokół“. Ogród Allaha.

POŚWIĘCENIE NOWEJ APTEKI. W dniu 1 stycznia po mszy św. w parafielnym kościele kolejowym ookonał ks. superior Bury O.O. Jezuitów poświęcenia nowej apteki mgra Stanisława Kordzika, która mając firmę „pod Koleją“ mieści się przy ul. Kunegundy 58.

Wnętrze pięknego lokalu projektował inż T. Gajewski ze Lwowa. Otwarcie nowej apteki, leżącej zewnątrz śródmieścia i służącej o każdej porze interesom południowej, kolejarskiej dzielnicy miasta spotkało się z ogólnym zadowoleniem tamtejszych mieszkańców.

PRZEMIŁY LOKAL. Ostatnio otwartym został przy ul. Pierackłego sympatyczny lokal dansingowy „Windsor Bar“. Muzyczka — jazz Grunera pierwszorzędna, towarzystwo doborowe a ceny wprost konkurencyjne.

Spodziewać się należy, że zwolennicy eleganckiego tańca schodzić się będą zarówno na dansingach jak i fivach tylko w „Windsor Barze!“ Prowadzi go wzorowo siła fachowa.

O rozbudowę szpitala w Gorlicach.

Powszechny nasz szpital, pozostający pod światłym kierownictwem dra Jana Rybickiego wymaga stanowczej rozbudowy. Przyjmując szereg chorych, nie tylko z naszego powiatu — jest on stale przepełnionym, mając anormalną w swym leczeniu ilość chorych. O sprawy szpitala dbał dotąd Wydział Powiatowy, nie mając jednak obecnie funduszów, zupełnie słusznie radby zainteresować rozbudową nasz Magistrat. Miasto powinno w pierwszej linii starać się o szpital i znaleść fundusze na jego rozbudowę! Rozumiemy, że budżet miejski stoi ostatnio pod znakiem zakończenia budowy szkoły i jej oddania do użytku, jednakże zdrowotność i sprawy z nią połączone winny zostać wysunięte na budżetowy plan pierwszy.

Wydawca: M. Lustig. „Drukarnia Podhalańska“ w Nowym Sączu.

Redakcja i Administracja
Nowy Sącz, ulica Żeglarska 2.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe 40 gr za 1 mm
Nadesłane 80 „ „ 1 „
W tekście 1 zł za 1 mm
Przed tekst 1·50 „ 1 mm

Redaktor naczelny: Stanisław Klemensiewicz.

Redaktor odpowiedzialny: Edward Wawrykiewicz